# BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3-3

**Nr.** Wilno, dnia 3 października 1930 roku. **328.**

## Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ:



----ooOoo----

§

## I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

### "Lietuvos Žinios" o konieczności rewizji polityki litewskiej względem Wilna.

"Lietuvos Žinios" w N-rze 221 i 222 z 30.IX i 1.X. r.b., zastrzegając własną bezstronność, zamieszcza poniższy artykuł, jako artykuł dyskusyjny;

Upłynęło niepostrzeżenie dziesięć lat od chwili, gdy Polacy złamali traktat suwalski i zajęli Wilno. W ciągu dziesięciu lat nietylko nie poczyniliśmy żadnych konkretnych kroków w sprawie wyzwolenia Wilna,, lecz nawet nadal prowadziliśmy pod tym względem fałszywą politykę. Dziesięciolecie niewiele nauczyło naszych dyplomatów, którzy obmyślili fałszywą taktykę wyzwolenia Wilna. Taktyka ich była oparta na ufności w siłę i moc "chińskiego muru". Sądzono, że gdy Litwa odgraniczy się od Polski "murem chińskim", Polacy gospodarczo uduszą się w Wilnie. Jednak to się nie zdarzyło. W ciągu tych dziesięciu lat Polacy w Wileńszczyźnie energicznie działali. Przystąpili oni do polonizowania Wileńszczyzny.

Czekaliśmy jakichś komplikacyj na Wschodzie, aby siłą można było zająć Wilno, jak to miało miejsce w 1920 r. Oczekiwanie to zawiodło i narazie zostaliśmy tylko z okrzykiem: "My bez Wilna nie uspokoimy się".

A Polacy prowadzą dzieło wynaradawiania Litwinów.

Próbowali pogodzić nas z Polakami różni pośrednicy, szczególnie Liga Narodów. Wysiłki te spełzły na niczem.

Kokietowanie bolszewików nie ułatwia wyzwolenia Wilna. Oprócz tego, bolszewicy chcą zostawić Wilno dla Białorusi sowieckiej, my zaś jedynie zasłużyliśmy na nazwę sympatyków bolszewickich, szumnie spotykając w Kłajpedzie "czerwoną" flotę, pozwalając na kolportaż pism komunistycznych, stosując jednocześnie drakońskie kary w stosunku do swoich pism za rozszerzanie takich samych idei. Na posiedzeniu Ligi Narodów, Voldemaras zaczął nawet chwalić ustrój Sowietów, jakgdyby chcąc przekonać Europę, że my rzeczywiście jesteśmy warci nazwy "bolszewizanów". Czem można wytłumaczyć podobne nasze "zakochanie się" w czerwonej Rosji? Być może tem, że będąc długi czas w niewoli carskiej, nie możemy i teraz nie bić czołem przed "czerwonym" carem.

Powinnibyśmy byli zrozumieć, że "czerwoni" carowie" nie są trwalsi od byłego "białego cara". Dyktatura partji komunistycznej skazana jest na zagładę tak samo, jak zginął poprzedzający ją carat.

Jeżeli na miejscu bolszewików znajdą się inni, żywioły krańcowo nacjonalistyczne, przedewszystkiem podniosą one hasło: "jedyna i niepodzielna." Taka Rosja stanie się prawdziwym wrogiem nowych państw, gdyż zechce zwrócić Rosji Estonję, Łotwę, Litwę, a może nawet i Polskę. Wówczas zapóźno będzie już mówić o wspólnej obronie przeciw wspólnemu wrogowi. Ten wróg będzie o wiele straszniejszy od rzekomego "Polaka".

Niewiele dało nam i kokietowanie Niemiec. Dotychczas Niemcy byli spokojni, gdyż są jeszcze za słabi. Wszelako nacjonaliści niemieccy i dzisiaj już pokazują swoje rogi. Już żądają rewizji traktatu wersalskiego, a rewizja ta dotknie nietylko korytarz polski, lecz i kraj Kłajpedzki.

W jakiem też ostatecznie położeniu znajdziemy się? Należałoby więc być może poddać rewizji taktykę wyzwolenia Wilna, która dzisiaj nic dobrego nam nie daje. Taktyka ta jest do niczego. Po podpisaniu przez nas paktu Kelloga, brzęczenie orężem jest rzeczą niedopuszczalną.

Realną próbą rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej w ciągu tego dziesięciolecia był jedynie projekt Hymansa, którego stronnikiem był ówczesny minister spraw zagranicznych Galwanauskas. Wszelako zamiast rozważnej i objektywnej propozycji rozważenia tego projektu, p.Galwanowskiemu podłożono bombę. Projekt Hymansa został odrzucony.

Dzisiaj projekt Hymansa przedstawia się już w innem świetle. Nawet jeden z leaderów chrześćjańskiej demokracji, prof.Paksztas, próbuje wznowić go teoretycznie.

Projekt ten był nie do przyjęcia w takiej postaci, w jakiej został przedłożony. Wszelako można było go poprawić. Coprawda, po przyjęciu go nie mielibyśmy Wilna bez zastrzeżeń. Dobrą jednak jego stroną było to, że w kantonie wileńskim otrzymalibyśmy równe prawa i moglibyśmy poprzeć żywioł litewski i sprzyjających nam cudzoziemców. Dziś upłynęło już dziesięć lat od tego czasu, jak zupełnie nie mamy Wilna i nie widzimy Litwinów z tego kraju.

Mylą się bardzo ci, którzy sądzą, że wyzwolą Wilno bez żadnych zastrzeżeń, że nie trzeba będzie dać temu krajowi autonomji. Mieszkańców, mówiących po polsku i białorusku, jest w Wileńszczyźnie bardzo dużo..

Niezawsze jest źle mieć państwo w państwie. Dowodzi tego potężna federacja Stanów Zjednoczonych. Autonomja kraju Kłajpedzkiego początkowo nas przerażała. Obecnie przyzwyczailibyśmy się i do autonomji Wileńszczyzny. Po podziale Litwy, Rosjanie w swej dzielnicy rusyfikowali nas przy pomocy nahajki kozackiej. I co się stało? Litewskość jednak się utrzymała. Niemcy są przebieglejsi. Działali oni bez nahajki, w sposób kulturalny. Skutki są bardzo wyraźne. W kraju Tylżyckim, Kłajpedzkim, Królewieckim, Litwini tak są zniemczeni, że dzisiaj większość uważa siebie za Niemców.

Należałoby odważnie propagować autonomję Wileńszczyzny i podział majątków. Obywatel Wileńszczyzny, mówiący po polsku, mając tę gwarancję i nadzieję otrzymania ziemi,, śmielej zacząłby wyrażać swe przekonanie o przybyszach z Galicji i Śląska, których "tutejsi" Polacy bardzo nie lubią..

Warunek ten dałby możliwość porozumiewania się z ludem Wileńszczyzny, który nie lubi pańskich porządków. Ważną rolę powinnaby odegrać kwestja reformy rolnej, która dotychczas nie była tam poruszona.. Lud z ludem umiałby się porozumieć i rozmówić, bez względu na to, jakim językiem mówi, do jakiego Boga się modli.

Na tem jednak nie kończy się plan wyzwolenia Wileńszczyzny. Jeżeli już zamierzamy ogłosić autonomję, należy się do tego przygotować, należy mieć zastęp pracowników dla tego kraju.

Niestety, dzisiaj nie mamy tego dzięki szowinizmowi, jaki u nas zapanował. Mamy gimnazja i uniwersytet, wszelako młoda inteligencja, któraby się nadawała do pracy w Wileńszczyźnie, zupełnie nie zna polskiego języka. Nie znając języka, trudno pracować w Wileńszczyźnie.

W uniwersytecie naszym istnieje katedra języka polskiego. Uczęszcza na nią jednak niewiele dziesiątków studentów. Gdy się zapytać tego lub owego studenta, dlaczego nie uczy się on polskiego, ów, uznając znaczenie znajomości tego języka, tłumaczy się obawą, gdyż zaraz zostanie podejrzany o to, że jest Polakiem. Z tych samych względów inteligencja wogóle nie uczy się polskiego.

Polacy pod tym względem postąpili o wiele dalej. Młodzież polska w Litwie, "Macierz Polska", bardzo gorliwie uczy się języka litewskiego.

W Kownie Polacy zbudowali piękny gmach gimnazjalny. Po ukończeniu gimnazjum i dokładnem poznaniu języka litewskiego, młodzi Polacy uczą w miejscowościach, zamieszkałych przez Litwinów w Wileńszczyźnie. W celu posunięcia naprzód dzieła wynaradawiania, Polacy idą do Litwinów z ich językiem.

Taką jest droga pokojowa wyzwolenia Wilna. Idąc tą drogą, powinnibyśmy wyrzec się szkodliwego dla nas samych szowinizmu.

Bicie szyb, policzków, zbijanie czapek, za to, że niektórzy obywatele rozmawiają w Kownie po polsku, a w Wilnie po litewsku, nie jest odpowiednim środkiem do rozstrzygania sporów historycznych.

Nie jesttajemnicą, że "podnosząc" na rogu prawie każdej ulicy w restauracjach, kinach i t.d., głośne hasła, profanujemy tem samem wzniosłą ideę wyzwolenia Wilna. Bardzo często tym, którzy najwięcej krzyczą, najmniej o Wilno chodzi. Postępują oni tak jedynie ze względów osobistych, w celu dowiedzenia swego "patrjotyzmu" i zaretuszowania niewyraźnych dążeń.

Nie oskarżam wszystkich wołających. Wśród nich jest bardzo wielu ludzi szlachetnych, którym naprawdę chodzi o ideę wyzwolenia Wilna. W każdym jednak razie nie można pozwolić na profanowanie idei wyzwolenia Wilna w restauracjach, kabaretach i pijanych kompanjach.

"Mur chiński" z Polską niszczy nas gospodarczo. Utrzymując stosunki gospodarcze z tem państwem, z którem nie zakończyliśmy jeszcze sporu, nie zgrzeszymy przeciw ojczyźnie, jeżeli ojczyzna na tem zyska. Dobrze wiemy, że istniał i istnieje zatarg francusko - niemiecki o Alzację i Lotaryngję. Francja długo marzyła o"odwecie", lecz nie zerwała z Niemcami stosunków.

Odebranie od Niemiec Śląska i oddanie go Polsce nie zniszczyło wszystkich stosunków między temi dwoma krajami.

"Mur chiński" najbardziej daje się we znaki mieszkańcom linji administracyjnej, odbierając od nich rynek wileński. Polacy potrafią przewieść swoje towary do nas drogą okólną i my musimy za nie przepłacać. Wolny tranzyt koleją i rzekami dałby nam niemało korzyści.

W 1926 r. odmówiliśmy transportowaniu polskiego węgla przez nasz port i koleje i straciliśmy kilka miljonów litów.

Wszystko to wskazuje na niedorzeczność polityki "chińskiego muru". Niszcząc ten "mur", nie wyrzekamy się Wilna. Rozsądni sąsiedzi, chociaż procesują się w sądzie o granice swej ziemi, jednak mają wspólny język, gdyż istnieją wspólne potrzeby gospodarcze.

Prof.Voldemaras w swej deklaracji w sejmie oświadczył, że do wyzwolenia Wilna należy zbliżać się stopniowo. Pierwszym stopniem byłoby właśnie zbliżenie się do mieszkańców Wileńszczyzny Litwinów i innych.

Oto myśli, które być może narazie będą bardzo się różniły od myśli większości naszych działaczy społecznych. W kwestji wileńskiej mało kto samodzielnie i szczerze rozumuje i mówi, obawiając się opinji krzykaczy, gdyż kwestja ta uważana jest za ich monopol. Czas już kwestję tę przenieść z dziedziny dogmatycznej do dziedziny praktycznej: Czas już zruszyć tę kwestję z martwego punktu, na którym utknęła ona już przed kilku laty.-

## "L i e t u v o s   A i d a s"   o   p o l i t y c e   n i e m i e c k i e j   w   s p r a w a c h   k ł a j p e d z k i c h .

"Lietuvos Aidas" w N-rze 223 z dn.1.X.1930 r. w art.p.t. "Polityka a życie", z zadowoleniem stwierdza, że Niemcy cofnęły część skargi w Radzie Ligi Narodów i że inne kwestje zostały odroczone do następnej sesji i z tego powodu nikt nie będzie mógł zarzucać Litwie, iż unika udzielenia wyjaśnień w sprawie skargi przez ~~wyznmiąckkkmmzlji~~ zakwestjonowanie procedury. Położenie Litwy jest wyraźne. Nie należy jednak sądzić, że zgadzając się na rozważanie skargi Niemiec w Radzie, Litwa uznała słuszność zarzutów niemieckich.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że złożenie przez Niemców skargi na Litwę, zepsuło stosunki litewsko-niemieckie. Pod tym względem polityka i życie idą różnemi drogami. Życie wykazało nieuzasadnienie anonimowych petycyj Kłajpedzian i rząd niemiecki również nie przypisywał im wielkiego znaczenia.-

Mała grupa, polityczny [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], a w Wilnie [illegible] [illegible] nie jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible], że "[illegible]" na [illegible] [illegible] ulice w [illegible], [illegible] i t.d., [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wilna. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] Wilno [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] nie na [illegible] [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] wiele [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. W [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] Wilna w [illegible] [illegible] [illegible].

"[illegible]" z [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] nie [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] o Aldonie i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] od [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W 1938 r. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] Wilna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Wilna [illegible].-

L i t w a w o b e c A l d o n a [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Aldona [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] znaczenie.-